



LA RAZÓN HISTÓRICA. Revista hispanoamericana de Historia de las ideas. ISSN 1989-2659

Władimir Putin – Car Rosji XXI wieku

Justyna Agnieszka Lewko

Universidad de Murcia (Spain).

Streszczenie

W roku 2013 tytuł Najpotężniejszego Człowieka Roku, spośród 72 osób na Liście Najpotężniejszych Ludzi Świata, stworzonej przez redaktorów „Forbesa”, przypadł Władimirowi Putinowi. Wyprzedził nawet amerykańskiego prezydenta Baracka Obamę i przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinpinga. Na pewno wpływ na taki wybór miało to, że rosyjski prezydent umocnił swoją kontrolę nad Rosją. Czy można zatem nazwać go Carem Rosji XXI wieku?

Kluczowe słowa: Władimir Putin, Rosja, Kreml, Związku Radzieckim.

Abstract

In 2013 the title of Most Powerful Man of the Year, among the 72 people on the list of most powerful people in the world, created by of "Forbes", fell Vladimir Putin. Even ahead of U.S. President Barack Obama and General Secretary of China Xi Jinpinga. Certainly the impact on the choice was supposed that the Russian president has strengthened its control over Russia. Can we therefore call him the Czar of Russia XXI century?

Key Words: Vladimir Putin, Russia, Kremlin, Soviet Union.

Władimir Putin urodził się 7 października 1952 roku w Leningradzie. Jego ojciec - Władimir Spiridonowicz był pracownikiem fabryki i marynarzem rosyjskiej floty podwodnej, później członkiem grup sabotażowych NKWD w czasie II wojny światowej. Maria Iwanowa, matka Putina, była pracownicą jednej z leningradzkich fabryk. Pomimo świeckości ZSRR oraz zagrożenia wynikającego z powiązań męża ze stalinowskim reżimem, potajemnie praktykowała religię prawosławną. Władimir Putin nie był jedynym potomkiem Władimira i Marii. Miał dwóch braci. Pierwszy zmarł niedługo po urodzeniu, a kolejny, po przebyciu błonicy, odszedł w czasie niemieckiego oblężenia Leningradu. Po jego śmierci Wołodia stał się oczkiem w głowie rodziców. Podobno rodzice rozpieszczali go do tego stopnia, że jako jedyne dziecko w klasie miał zegarek, co nie było takie oczywiste w ówczesnym ZSRR.

W wywiadzie z Natalią Geworkian i Andriejem Kolesnikowem Putin chwalił się, że zarówno w szkole i na podwórku był nieformalnym liderem grupy, mimo tego że był mniejszy i drobniejszy od rówieśników. Twierdził, że był prawdziwym oprychem. Już w podstawówce zaczął trenować boks, a gdy złamali mu nos - sambo (to akronim rosyjskiego określenia, które można tłumaczyć jako "sztuka samoobrony bez użycia broni". Styl powstał w Związku Radzieckim z połączenia judo, karate i miejscowej odmiany zapasów.) Już jako młody chłopak chciał też wstąpić do KGB. A to za sprawą popularnego serialu "Miecz i tarcza" opartego na bestsellerowej w Rosji powieści. Jej bohaterem był pracujący w Niemczech oficer wywiadu. Putina tak bardzo zafascynował radziecki wywiad, że trzymał na biurku zdjęcie założyciela służb specjalnych w Związku Radzieckim. A gdy był w dziewiątej klasie, udał się do siedziby KGB i oświadczył, że chciałby do nich wstąpić. Usłyszał, że aby wstąpić w ich szeregi, powinien skończyć studia, a najlepiej prawo. Nauczyciele nie wróżyli Putinowi wielkiej kariery. Uważali, że prawdopodobnie stoczy się i wkroczy na drogę przestępczą, a w najlepszym wypadku będzie pracował w bezpieczeństwie. Jednak Władimir zaskoczył wszystkich i w 1975 ukończył studia na Wydziale Prawa Państwowego Uniwersytetu w Leningradzie.

Rodzina Putina od pokoleń miała związki z władzą. Dziadek Władimira Putina był kucharzem Rasputina i Lenina, a później szefem kuchni w jednej z willi Stalina. W książce "Putin: Wybór Rosji", profesor Uniwersytetu w Kent Richard Sakwa, napisał, że młody Putin często odwiedzał swojego dziadka w dacy, która należała do partii komunistycznej, i z której korzystali najwyżsi radzieccy dygnitarze, w tym Józef Stalin. Nie jest zatem wykluczone, że przy okazji jednej z wizyt u dziadka, mały Władimir miał okazję poznać samego Stalina.

Jeżeli zaś chodzi o jego życie prywatne, to 28 lipca 1983 roku Władimir poślubił po kilkuletniej znajomości Ludmiłę Aleksandrowną Shkrebnową, która była wówczas stewardessą. Wychowali dwie córki - o których dziś wiadomo nie wiele więcej ponadto, że są. Co robią, jak i gdzie żyją - to jedna z bardziej skrywanych tajemnic Kremla. Jako żona rzadko pokazywała się u boku swojego męża, a jeszcze rzadziej zabierała głos w mediach. Jej biografia jest niemal nieznana - nikt nie potrafił powiedzieć, gdzie mieszkała Pierwsza Dama Rosji i czym tak naprawdę się zajmowała.

To, że małżeństwo Putinów praktycznie od lat nie istniało - dla wielbicieli plotek z wielkiego świata nie było tajemnicą. O rozstaniu para poinformowała w 2013 roku w starannie wyreżyserowanej sytuacji, niby przypadkiem spotykając ekipę prokremlowskiej telewizji przy wyjściu z przedstawienie baletowego. Ludmiła z uśmiechem na twarzy zarzekała się, że ich małżeństwo to już przeszłość, że Władimir jest bezwzględnie zaangażowany w sprawy kraju i każde z nich prowadzi własne życie. Najwyraźniej zdecydowała się odegrać rolę, której ceną jest jej przyszłość. W tym materialna. Znaczący kremlowski kularów nie mają wątpliwości, że Putin zapewnił „godną” przyszłość swojej żonie. Warunek był jeden. Ludmiła do końca życia zobowiąże się do milczenia i nikomu nie ujawni prywatnych tajemnic Władimira Władimirowicza. Twierdzono, że Władimir odszedł od Ludmiły dla Aliny Kabajewej, rosyjskiej gimnastyczki.

Już we wrześniu 2013 roku pojawiały się nieoficjalne informacje, że Putin potajemnie poślubił Alinę Kabajewej. Podobno mają dwójkę dzieci. Ludmiła Putin to postać mało znana. Wkrótce sprawę ujawnił na twitterze opozycjonista Aleksiej Nawalny pisząc, że Alina i szef państwa pobrali się w małym miasteczku Wałdaj na północnym wschodzie Rosji. „Jak mnie poinformowano, Putin z Kabajewą zawierają dziś ślub kościelny w Klasztorze Iwerskim. Cały Wałdaj jest ogrodzony kordonem” - zdradził Nawalny. Kreml zaprzeczył. Ale w lutym 2014 roku pojawiły fotki Kabajewej z obrączką na palcu. Podobno dostrzeżono również obrączkę na palcu samego prezydenta, podczas jednej z oficjalnych wizyt.

Władimir Putin z wykształcenia jest prawnikiem. Od czasu studiów był działaczem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, pozostając w niej aż do czasu zakazania jej działalności i rozwiązania w 1991. Już na studiach został dostrzeżony przez agentów KGB jako kandydat do służby i był funkcjonariuszem KGB w latach 1975 – 1990. Swoje życie zawodowe, choć nie jest to oczywiście oficjalnie potwierdzone, rozpoczął jako szpieg KGB w Niemieckiej Republice Demokratycznej (1985-1990), jako dyplomata werbował współpracowników do inwigilowania niemieckich naukowców. Uchodził za człowieka zamkniętego,

ponurego i małomównego. Ale na temat tego okresu życia Putina niewiele wiadomo. Objęty jest on tajemnicą.

W 1990 roku Putin powrócił do ZSRR i objął stanowisko doradcy rektora w Leningradzkim Uniwersytecie Państwowym do spraw zagranicznych. W tym samym roku rozpoczął współpracę z przewodniczącym Rady Miejskiej Leningradu Anatolijem Sobczakiem. Po wyborze Sobczaka na stanowisko mera Leningradu, przemianowanego na Petersburg, Putin objął stanowisko przewodniczącego Komitetu Spraw Zagranicznych w urzędzie mera miasta. 20 sierpnia 1991, w trakcie trwania puczu moskiewskiego Putin wystąpił ze służby w KGB.

W chwili rozpoczęcia zamachu stanu, Anatolij Sobczak znajdował się w Moskwie, gdzie przysięgł wierność Jelcynowi i obozowi demokratycznemu. Podjął ryzykowny krok powrotu do Petersburga, w którym miał stawić czoła rebelii. Putin, wykorzystując swoje powiązania w lokalnych służbach specjalnych, pojawił się na petersburskim lotnisku w towarzystwie uzbrojonych byłych funkcjonariuszy KGB, by od pierwszych chwil towarzyszyć swojemu politycznemu mentorowi i chronić go podczas walki z puczem.

W administracji Sobczaka, Putin przewodniczył specjalnemu komitetowi, który zajmował się zagraniczną współpracą, w tym zagranicznymi inwestycjami. Władze Petersburga zmagaly się wtedy z ogromnym problemem braku żywności. "W mieście w ogóle nie było jedzenia" - wspominała później Marina Salye, członkini petersburskich władz - "nie było pieniędzy. Barter był jedyną drogą - metal za chleb i mięso".

To właśnie Putin odpowiadał w tym czasie za sprawy importu żywności do Petersburga. Podpisane przez niego kontrakty handlowe, opiewające na astronomiczną wówczas sumę 100 mln dol., zakładały wymianę surowców naturalnych na tak potrzebne miastu produkty żywnościowe. Niestety żywność nigdy do miasta nie trafiła, a cała sprawa - podnoszona m.in. przez wspomnianą Marine Sayle - została 'zamieciona pod dywan' przez Anatolija Sobczaka. Sayle mówiła później, że podejrzewała, iż "Putin manipulował umowami i był w cały proceder bezpośrednio zamieszany, jednak nie zostało to udowodnione". W sprawie toczyło się nawet postępowanie przed specjalną moskiewską komisją, które z niewyjaśnionych powodów zostało jednak umorzone.

W latach 1992-1996 pełnił funkcję zastępcy mera Petersburga i odpowiedzialny był za kontakty międzynarodowe i inwestycje zagraniczne. Rozległe kontakty, także biznesowe, które Putin uzyskał pełniąc służbę w NRD, pozwoliły mu sprowadzić do Petersburga zagraniczne banki i różne instytucje

finansowe. Putin brał też udział w procesie prywatyzacyjnym petersburskich przedsiębiorstw, w tym wszystkich hoteli.

Pomimo ogromnych wpływów i niepodważalnej pozycji, jaką zyskał w gabinecie Anatolija Sobczaka, Putin znajdował się wciąż w cieniu swoich mocodawców. Nie udzielał się ani w prasie, ani w telewizji. Dla opinii publicznej niemalże nie istniał, odgrywając jedynie rolę zwykłego urzędnika. Po wyborczej porażce Sobczaka w 1996 roku, Putin przeprowadził się do Moskwy. Tam bardzo szybko piął się po szczeblach politycznej kariery, na co zapewne pozwoliły mu znajomości w służbach specjalnych oraz powiązania biznesowe, wynikające z funkcji pełnionych przez niego wcześniej w Petersburgu.

W sierpniu 1996 powołano Putina do pracy w administracji Prezydenta Rosji Borysa Jelcyna. Objął on stanowisko zastępcy szefa administracji nieruchomościami prezydenta, a w 1997 zastępcy szefa administracji prezydenta i szefa Głównego Zarządu Kontroli. Od maja do lipca 1998 był pierwszym zastępcą szefa administracji prezydenta. Od lipca 1998 do sierpnia 1999 był szefem Federalnej Służby Bezpieczeństwa, a od marca 1999 był jednocześnie sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej. Inicjatorem ściągnięcia Putina do Moskwy był ówczesny szef administracji prezydenta Anatolij Czubajs.

W ciągu kilku lat pracy w centralnej administracji Federacji Rosyjskiej Władimir Putin bardzo szybko zdobył zaufanie najważniejszych osób w państwie. Dzięki poparciu m.in. Anatolija Czubajsa i Borisa Bieriezowskiego został w sierpniu 1999 powołany na stanowisko premiera i wtedy to wprowadził ponownie wojska rosyjskie na terytorium Czeczenii. II wojna czeczeńska, która wybuchła w październiku 1999 roku, stała się treścią kampanii prezydenckiej Władimira Putina. Była dla niego idealną okazją do pokazania się w charakterze twardego polityka, zdecydowanego ścigać terrorystów do skutku, nawet jeśli ukryją się - jak sam wtedy mówił - w wychodku. Cała ta sceneria mogła zostać wykreowana właśnie na potrzeby wyborcze.

W końcu sierpnia 1999 roku w Rosji doszło do zamachów bombowych. Od bomb, które wybuchły w budynkach mieszkalnych, zginęło kilkaset osób. Odpowiedzialność została zrzucona na czeczeńskich separatystów. Argumentacja była prosta: oni zabijają Rosjan, trzeba odpowiedzieć adekwatnie. W efekcie jak pisała w książce "Rosja Putina" Maria Przełomiec - każdy kolejny wybuch powodował wzrost poparcia zarówno dla Putina, jak i dla idei operacji wojskowej na Kaukazie.

O tym, że owe zamachy były organizowane przez FSB, pisał wprost inny były podpułkownik KGB, Aleksander Litwinienko, który uciekł przed gniewem

Putina do Wielkiej Brytanii, gdzie znalazł schronienie i życzliwość. Jednak gdy w 2006 roku prowadził własne dochodzenie w sprawie śmierci Anny Politkowskiej, poczuł się źle i że trafił do szpitala. Lekarze domyślali się, że chodzi o zatrucie. Dopiero po śmierci Litwinienki w listopadzie 2006 roku potwierdzono, że został on otruty polonem, który podano mu w herbacie. Sam był oficer KGB winą za swą śmierć obarczył Putina.

Dzięki wojnie w Czeczenii, Władimir Putin zdobył niezwykle silne - utrzymujące się poniekąd do dziś - poparcie społeczne, a w konsekwencji uzyskał i utrzymuje pełnię władzy. I to właśnie druga wojna w Czeczenii zdefiniowała już na samym początku kariery ideologię i strategię geopolityczną nowego rosyjskiego przywódcy, którą - z niezwykłą konsekwencją - realizuje do dziś.

31 grudnia 1999 Borys Jelcyn ustąpił ze stanowiska i przekazał władzę Władimirowi Putinowi. W przyspieszonych wyborach prezydenckich 26 marca 2000 premier Rosji pełniący obowiązki prezydenta wygrał w pierwszej turze. Uzyskał 52,9 procent głosów. W kolejnych wyborach prezydenckich, które odbyły się 14 marca 2004 zdobył 71,2 procent głosów i zwyciężył już w I turze. Największym problemem, z którym zmierzył się Putin, było osiągnięcie 50-procentowej frekwencji, co jednak udało się osiągnąć. 7 maja 2004 został zaprzysiężony na drugą czteroletnią kadencję na stanowisku głowy państwa. Przez osiem lat prezydentury nie doprowadził do rozwiązania konfliktu w Czeczenii.

Funkcję prezydenta Federacji Rosyjskiej Putin pełnił przez dwie kadencje, w latach 2000-2008. Na pewno nie pozbyłby się tej funkcji, ale ubiegania się o trzecią kadencję z rządu zabraniała mu w tamtym czasie konstytucja. Niechętnie odszedł z urzędu. 7 maja 2008 przekazał stanowisko prezydenta Dmitrijowi Miedwiediewowi. Tego samego dnia Miedwiediew przedstawił przewodniczącemu Dumy Borisowi Gryżłowowi kandydaturę Putina na stanowisko premiera. 8 maja 2008 Duma zatwierdziła kandydaturę Putina, który stanął na czele rządu, a jego partia polityczna Jedna Rosja w wyborach do Dumy zdobyła większość konstytucyjną. Czy tak naprawdę Miedwiediew był rządzącym Rosją, czy tylko osobą, która działała rękoma Putina, bowiem ten tak łatwo nie usunął się z życia politycznego Rosji. Analitycy prognozowali, że Miedwiediew będzie jedynie strażnikiem kremlowskiego tronu, a Putin w 2012 roku będzie chciał powrócić na Kreml. Konstytucję zmieniono tak, by w kolejnych wyborach prezydenckich znów mógł startować. Wynik był łatwy do przewidzenia - w 2012 roku politycy ponownie zamienili się miejscami i potwierdziły się przypuszczenia - Władimir Putin wrócił na Kreml. Teraz Dmitrij Miedwiediew, który pod nieobecność Putina pełnił obowiązki głowy państwa, w momencie jego powrotu miał objąć stanowisko premiera.

Rosjanie tym razem tak gładko nie przełknęli wygranej Putina i jego powrotu na "tron". Centralna Komisja Wyborcza ogłosiła, że głosowało na niego ponad 63 proc. Rosjan. Jednak w Moskwie i innych dużych miastach na ulice wychodzili ludzie - nieraz dziesiątki tysięcy. Demonstracje były bezpardonowo pacyfikowane, a areszty zapełniały się błyskawicznie. Po jednej z manifestacji za kraty trafił ceniony pisarz Eduard Limonow. Zarzucano władzy fałszerstwo. Relacje obserwatorów były zatrważające: dosypywanie wypełnionych odpowiednio kart wyborczych do urn, przekupywanie lub zastraszanie głosujących, wypraszenie obserwatorów, utrudnianie pracy dziennikarzom. OBWE zwracało uwagę nie tylko na nieprawidłowości w czasie samych wyborów, ale i na tendencyjną kampanię wyborczą. Tymczasem do Putina zaczęły napływać depesze gratulacyjne. O chęci dalszej współpracy zapewniała go m.in. Angela Merkel.

Sytuacja społeczna zaczęła przypominać czasy Carskiej Rosji. W chwili zaprzysiężenia „nowego” prezydenta w Moskwie zamknięte zostały ulice dla samochodów, okolice Kremla otoczono szczelnym kordonem. Mieszkańcy Moskwy mieli zakaz opuszczania domów. Na ulicach pojawiło się tysiące policjantów i żołnierzy. Wszystko wyglądało jak przygotowania do wojny, ale były to jedynie zastosowane środki bezpieczeństwa związane z zaprzysiężeniem NOWEGO - STAREGO prezydenta Rosji. Sama uroczystość odbyła się w Wielkim Pałacu Kremlowskim, dawnej rezydencji rosyjskich carów. Putin jechał pod pałac pustymi ulicami Moskwy i godz. 12 wszedł do ociekającej złotem carskiej, tronowej sali Andriejewskiej. Zaprzysiężenie obserwowało 2,5 tys. gości z całego świata. Nie wszyscy jednak popierali powrót Władimira na stanowisko prezydenta. W czasie, gdy w Wielkim Pałacu Kremlowskim trwało zaprzysiężenie Putina, na ulicach Moskwy protestowało około tysiąca opozycjonistów. Służby bezpieczeństwa, które miały za zadanie dopilnować, aby uroczystość przebiegła w należyтым porządku, aresztowały około 120 protestantów. Sytuacja przypominała prześladowania, aresztowania, represje za czasów carów rosyjskich. Wszystkich działających przeciwników cara aresztowano, wywożono w głąb Rosji. Samo zaprzysiężenie zapowiadało już, że Władimir Putin będzie carem współczesnej Rosji XXI wieku.

Z sondaży socjologicznych w Rosji wynikało, że większość społeczeństwa z entuzjazmem przyjęła powrót Putina na Kreml, bowiem był on najpopularniejszym politykiem w kraju i wierzono, że zaprowadzi porządek, podniesie stopę życiową społeczeństwa, zwiększy poczucie bezpieczeństwa oraz wzrośnie międzynarodowa pozycja Rosji. Światowi eksperci uważali jednak, że nie będzie to ten sam Władimir Putin, a jego program będzie różnił się znacznie od poprzedniego. Jego rządy prowadzone będą tym razem „twardą ręką”. Nikt nie będzie się przeciwstawiał NOWEMU Putinowi, bo zostanie wyrzucony z rządu. Nastąpił więc rząd Putina 2, który zaczął modernizować Rosję. Niczym CAR przyjął

postawę „modernizacja albo śmierć – innego wyboru nie ma”. Powoli Putin zaczął wzmacniać swoją pozycję. Zaczął wzmacniać zaniedbywane do tej pory wojsko, zwiększając na nie wydatki. Plany modernizacji armii rozpiął do 2020r.

Już w 2011r., kiedy Putin pełnił funkcję premiera, Rosja znalazła się na podium, za USA i Chinami, pod względem wielkości budżetu ministerstwa obrony. Świat z niepokojem patrzył na zbrojenie się Rosji. Putin zdobywał zaufanie swoich generałów i rozpoczął wojnę w Czeczenii, tłumacząc się dążeniem do zachowania integralności terytorialnej Federacji Rosyjskiej oraz walką z międzynarodowym terroryzmem islamskim, który jego zdaniem zmierzał do rozbicia Rosji. Według wielu obserwatorów celem były liczne złoża ropy naftowej i gazu ziemnego na terenie Czeczenii. Odpowiedzialnością za serię zamachów, które miały miejsce w Rosji, Putin obarczył Czeczeńców. Z czasem, rządy Putina zaczęły doprowadzać do ograniczenia wpływów politycznych wielkich oligarchów, co miało wzmocnić władzę prezydenta. Przeciwników spotykały kary, represje, prześladowania. Zapadające wyroki w rosyjskich sądach, wobec krytyków Putina, odbierano jako podporządkowanie władzy sadowniczej prezydentowi. Ograniczono również swobodę wypowiedzi w niezależnej telewizji, a także wprowadzono cenzurę wśród wydawców prasy. Putin zaczął otaczać się tylko zaufanymi ludźmi. W ramach wzmacniania swojej pozycji, stopniowo zaczął ograniczać uprawnienia obwodowych gubernatorów oraz kontrolował władze lokalne.

Kilkudniowa wojna na Kaukazie spowodowała, że Putin i Rosja osiągnęła kilka ważnych dla siebie celów. Wstrzymano rozszerzenie NATO, a Rosja przejęła kontrolę nad częścią Gruzji. Po czterech latach w swojej wypowiedzi Putin przyznał, że Rosja sprowokowała wojnę. Na początku przywódcy Rosji przekonywali, że wojnę wywołała Gruzja, że armia rosyjska tylko stanęła w obronie Osetii Południowej. Oskarżano Dmitrija Miedwiediewa, że za późno wydał rozkaz uderzenia na Gruzję. Twierdzono, że dopiero Putin podjął decyzję o ataku, zanim przejął jeszcze urząd prezydenta. Putin przyznał, że przygotowania do akcji militarnej w Gruzji przygotowywane były już wcześniej, bo pod koniec 2006r, a on sam autoryzował plan w 2007r.

Putin od wielu lat prowadzi politykę zagraniczną polegającą na utrzymaniu silnych relacji z państwami byłego Związku Radzieckiego. Niektórzy odbierają to jako próbę ingerencji w wewnętrzne sprawy tych państw. W wyniku pomarańczowej rewolucji, która wybuchła w listopadzie 2004 roku, nastąpiło znaczne ochłodzenie w relacjach rosyjsko – ukraińskich. Putin zaczął przygotowywać wojskową interwencję na Ukrainie, czym zaniepokoił się cały świat. Podobnie jak przed interwencją na Kaukazie, przeprowadzał manewry wojskowe blisko granic państw. Konflikt na Ukrainie 2014 zaskoczył skalą cały

świat. Putin nie chciał dopuścić do tego, aby Ukraina wyzwoliła się spod kontroli Rosji.

Zamieszki na Ukrainie spowodowane były m.in. brakiem jednoznacznej decyzji dotyczącej wejścia Ukrainy do Unii Europejskiej. Władze państwa nie podpisały umowy stowarzyszeniowej z UE. Dodatkowo prezydent Janukowycz zapowiedział, że nie zamierza zezwolić na leczenie za granicą, skazanej na 7 lat więzienia Julii Tymoszenko. Nieoficjalnie mówiono również o szantażu ekonomicznym, stosowanym przez Rosję wobec Ukrainy. Po ogłoszeniu decyzji przez rząd, ludzie wyszli na ulice protestować, aby okazać wsparcie Tymoszenko. Protestujących nazwano „euromajdanem” – „euro” od słowa Europa i „majdan” od centralnego placu w Kijowie, Majdanu Niepodległości. W Kijowie i innych miastach doszło do rozlewu krwi.

Niemieckie media wskazywały na odpowiedzialność prezydenta Rosji Władimira Putina za przemoc i ofiary śmiertelne na Ukrainie i apelowały do UE, by przeciwstawiła się Rosji. Zdaniem "Die Welt" za "zwrot Ukrainy w kierunku autokratycznego systemu" nie odpowiada "będący jedynie marionetką" Wiktor Janukowycz, lecz "nowy car Rosji Putin", chcący przejść do historii jako polityk, który pobierał rosyjskie ziemie i wprowadził byłe republiki radzieckie do swojego imperium, które nie nazywa się już Związkiem Radzieckim lecz Unią Eurazjatycką" - napisano w "Die Welt".

"Die Welt" zauważyło że, celem Putina stało się też wykazanie, że jego system władzy przewyższa pogardzaną przez niego liberalną demokrację. "Dlatego wykorzystuje każdą okazję, by wykazać jej słabość i bezradność" - napisał autor komentarza. Zdaniem "Die Welt" UE powinna jak najszybciej "odłożyć do lamusa iluzję partnerstwa modernizacyjnego z Putinem i zdecydowanie stawić czoło jego poplecznikowi w Kijowie". "Pierwszym krokiem w tym kierunku mogłyby być sankcje przeciwko reżimowi Janukowicza, na wzór zastosowanych wcześniej wobec Białorusi" - czytamy w "Die Welt".

Wkraczając na Krym, Władimir Putin po raz kolejny tłumaczył się, że staje w obronie swoich obywateli, zamieszkujących tamte tereny. 17 marca 2014 prezydent Rosji podpisał dekret o uznaniu Krymu za suwerenne i niepodległe państwo i 18 marca 2014 podpisano umowę między Rosją, a Republiką Krymu i miastem wydzielonym Sewastopol o włączeniu ich do Rosji jako nowych podmiotów federacji, do nowo utworzonego Krymskiego Okręgu Federalnego. Władze Ukrainy i Zachód nie uznały wyników referendum i secesji Krymu.

Prywatnie Władimir Putin zachowuje się, jak prawdziwy car Rosji. Choć oficjalnie się do tego nie przyznaje, to jest bardzo bogatym człowiekiem. Wiele

kontrowersji dotyczy majątku, który do tej pory zgromadził. Sporo zamieszania wywołał pewien wywiad, udzielony przez rosyjskiego politologa Stanisława Biełkowskiego niemieckiemu dziennikowi "Die Welt", w którym mówi, że Putin ma m.in. 4,5 procent akcji Gazpromu. Przez serwis therichest.com ich wartość w 2013 roku była oceniana na 150 mln dolarów. Poza tym Putin ma dysponować 37 procentami udziałów w kompanii naftowej Surgutneftegaz, o której wiadomo, że jest ściśle powiązana z Kremlem. Bloomberg na ten podstawie ocenił, że majątek Putina może wynosić 70 mld dolarów, co plasowałoby go w ścisłej czołówce najbogatszych ludzi świata.

Sam Putin pytany kiedyś przez dziennikarzy o posiadane akcje firm naftowych i gazowych nazwał te informacje bzdurami. Nikomu do tej pory nie udało się potwierdzić autentyczności rewelacji podanych przez Biełkowskiego. Borys Niemcow, niegdyś premier Rosji, zwraca jednak uwagę, że "bogactwo" Putina rzeczywiście istnieje, ale może mieć zupełnie inny wymiar. Putin bowiem dysponuje wpływem, pozwalającym na dysponowanie dostępem do niemal wszystkich dóbr w Rosji. Przykładem jego mocy może być to, co stało się z Jukosem - swego czasu najpotężniejszą firmą naftową świata.

Dziennikarze doliczyli się 11 samochodów, 43 samolotów, 15 helikopterów, 4 statków, tysięcy hektarów ziemi, 20 pałaców oraz wiele willi i daczy. Jeżeli jest to prawda, to ten majątek czyni z Putiana niemalże najbogatszego człowieka świata.

Władimir Putin sam zadeklarował jednak w oświadczeniu majątkowym za rok 2013 najniższy przychód ze wszystkich urzędników swojej kancelarii. Rosyjski prezydent, zgodnie z dokumentami opublikowanymi na stronie internetowej Kremla, zarobił w ubiegłym roku około 3,7 mln rubli, czyli równowartość ok. 310 tys. zł. Oświadczył, że posiada ponadto trzy wyprodukowane w Rosji samochody, jedną przyczepkę, 77-metrowe mieszkanie, garaż i kawałek ziemi. Po raz pierwszy w oświadczeniu nie ma nic na temat Ludmiły Putin, z którą prezydent rozwiódł się. Znacznie więcej od Putina zarobili więc, według tego oświadczenia, między innymi: szef prezydenckiej administracji Siergiej Iwanow (11 mln rubli czyli ok. 930 tys. zł), Nikołaj Patruszew - sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego (ponad 34 mln rubli czyli ok. 2,8 mln zł), czy szef służb prasowych Kremla Dmitrij Pieskow (ponad 9 mln rubli czyli ok. 760 tys. zł).

Putin pod wieloma względami nie jest typowym rosyjskim przywódcą. Kiedy objął władzę był stosunkowo młody, nigdy nie nadużywa alkoholu, lubi sport, jest praktykującym członkiem Kościoła prawosławnego, mówi biegle po niemiecku. Jego prezydentura wywołuje jednak wiele sprzecznych opinii. W społeczeństwie rosyjskim cieszy się poparciem i popularnością, którą wielokrotnie

przewyższa innych rosyjskich polityków. Z drugiej strony część rosyjskich i zagranicznych obserwatorów, w tym obrońcy praw człowieka, politolodzy i dziennikarze zarzucają mu wprowadzenie w Rosji autokratycznego stylu sprawowania władzy.

Z pewnością człowiek, który z ubogiego chłopca stał się bogaczem i zarazem prezydentem Rosji musi odznaczać się silną osobowością i niespotykanymi cechami przywódczymi. Jednak za tym sukcesem prawdopodobnie kryje się wiele złego. Można sobie tylko wyobrazić, jakie pranie mózgu Władimir Putin przechodził, jako funkcjonariusz KGB. Metody, którymi posługiwał się w swojej pracy też z pewnością pozostawiały wiele do życzenia.

Władimir Putin to prezydent, który nie boi się Zachodu, żadnych sankcji wobec Rosji, które uważa za "bezproduktywne i szkodliwe" i przyniosą one wzajemną szkodę. Rosja to bowiem główny dostawca gazu w Europie. Plany Putina można uznać za bezwzględne i nieprzewidywalne. Uważam, że działania Putina nie skończą się na Krymie.

1. <http://polskifacet.pl/wladimir-putin-wspolczesny-car-rosji-czy-psyhopata/>
2. <http://wypracowania24.pl/historia/6505/wladimir-putin-biografia-zyciorys>
3. <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/galeria/452799.1.oficer-kgb-z-krzyzykiem-na-szyi-kim-jest-wladimir-putin-galeria-zdjec-galeria-zdjec.html>
4. <http://www.polskatimes.pl/arttykul/455115.putinprezydent-byl-carem-bedzie-twardym-liberalem,id.t.html>
5. <http://www.forbes.pl/wladimir-putin-najpotezniejszym-czlowiekiem-swiata,artykuly,165637,1,1.html>
6. <http://www.forbes.pl/wladimir-putin-najpotezniejszym-czlowiekiem-swiata,artykuly,165637,1,1.html>
7. <http://www.tvn24.pl/raporty/rosja-anektuje-krym,820>
8. http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15323134,Niemieckie_media_Putin_odpowi_edzialny_za_eskalacje.html
9. http://www.wiadomosci24.pl/arttykul/putin_od_kgb_przez_czeczenie_droga_do_wladzy_155476.html